

Dodatek do Biuletynu Nr. 50.

Szli krzycząc: "Polska! Polska!" Lecz jednego razu
 Chcąc krzyknąć, zapomnieli na ustach wyrazu.
 Pewni jednak, że Bóg im prawo krzyku przyzna,
 Szli i krzyczeli jeszcze: "Ojczyzna! Ojczyzna!"
 Wtem Bóg z mozzeszowego pokazał się krzaka
 I przeraził je wszystkie, zapytawszy: "Jaka?..."
 /J. Słowacki/

Przeżywamy końcowy etap walk o wyzwolenie Warszawy. Świadomi jesteście doniosłości chwili, świadomi trudności zadań, jakie stoją jeszcze przed Armią Czerwoną, Armią Polską i oddziałami powstańcy. A przecież samopoczucie nasze godniło się radykalnie: jesteście pełni radosnego oczekiwania, napięci, czujni, świadomi aktywności i pełni zwycięstwa. Minęły tygodnie bohaterskiej, zaciętej, nierównej walki z uzbrojonym po zęby wrogiem, walki izolowanej, którą chwilami można by nazwać walką straceńców. Albowiem, ponosząc najwyższą ofiarę krwi, spełniając to, co było naszym najszczytniejszym zadaniem, znaleźliśmy się na przeciąg tygodni, przez przedwczesne i nieuzgodnione z aliantami rozpoczęcie powstania, poza skoordynowaną, zdyscyplinowaną akcją militarną armii Sprzymierzonych. W tym tkwił tragizm pierwszych tygodni bohaterskiej walki powstańców na barykadach Warszawy. Byliśmy samotni, nie mogło być inaczej w tych warunkach. Wyłamanie się dowództwa powstania dla celów gry politycznej z zelaznej dyscypliny militarnego współdziałania, które prowadził aliantów milowymi krokami do zwycięstwa, skazało nas na samotność. My, żołnierze Armii Ludowej, od pierwszej chwili zdawaliśmy sobie sprawę z sytuacji. Nie składaliśmy winy na aliantów. Zaciśniliśmy zęby. Walczyliśmy.

Obecnie przestaliśmy być samotni i izolowani. Z chwilą, gdy Armia Czerwona i I-sza Armia Polska rozpoczęły bój o Warszawę, z chwilą nawiązania łączności przez dowództwo powstańcze z dowództwem Armii Czerwonej i Armii Polskiej, weszliśmy znów - my, żołnierze AL i żołnierze AK - jako jednostki bojowe o określonych i ustalonych zadaniach, w ramy planów militarnych sojuszników. Czujemy się objęci wielkim wspólnym dowództwem europejskiej armii wolności. Albowiem tylko w ścisłym współdziałaniu z Armią Czerwoną i Armią Polską możemy odegrać swoją rolę niepoślednią w walkach o wyzwolenie stolicy.

Zadania te spełniamy już obecnie.

Na Pradze, za Wisłą, u boku Armii Czerwonej stoi wielka pierwsza Armia Polska. Do Armii Polskiej, utworzonej z pomocą Związku Sowieckiego na ziemiach ZSRR weszli ludzie o różnych przekonaniach i różnej przeszłości politycznej. Zespół ich najgorętszy patriotyzm, który kazał im obrąć na krótszą, najniezawodniejszą drogę do Ojczyzny: u boku Armii Czerwonej, niccającej wyzwolenie narodom Europy wschodniej i środkowej. Bezkompromisowy patriotyzm dopomógł im w przełamaniu tego muru chińskiego z kłamstw i oszczerstw, który wznosiła latami reakcja polska i propaganda hitlerowska między społeczeństwem polskim a Związkiem Sowieckim.

Pierwsza Armia Polska - to nasza Armia Wolności. Niesie nam nie tylko wyzwolenie od okupanta. Jest symbolem wielkiego przełomu, który dokonywuje się w życiu politycznym i społecznym Narodu Polskiego. Jest symbolem nowej przyszłości.

Na wyzwolonych ziemiach, uziżnionych krwią bohaterów, krwią umęczonych ludności polskiej, wolni obywatele odradzającego się Państwa Polskiego wykują zębami nowej przyszłości. Na ziemi Lubelskiej, związanej z najpiękniejszymi tradycjami demokracji polskiej, od 2-ch miesięcy trwa mozolna, wyteżona praca nad położeniem trwałego fundamentu pod gmach Polski Demokratycznej, Polski Sprawiedliwości Społecznej.

Zadania te podjęły Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Krajowa Rada Narodowa, jako czynniki kierownicze w oparciu o najszersze warunki ludności



- 4 -
i o wszystkie demokratyczne stronnictwa polityczne. Po okresie demoralizacji i faszyzacji życia politycznego za rządów sanacyjnych, po rozbićciu w okresie okupacji - nastąpiło na ziemiach wyzwolonych wspaniałe odrodzenie życia politycznego i wolności; nastąpiło entuzjastyczne zespolenie wysiłków dla realizacji podstawowych postulatów demokracji w imię wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W wysiłkach tych biorą udział 3 wielkie stronnictwa polityczne: Polskie Stronnictwo Ludowe, PPS i PPR, a także Stronnictwo Demokratyczne, Organizacja młodzieży "Wici", związki zawodowe i instytucje społeczne.

Pełnione zostały zreby pod nową organizację administracji państwowej, która zrywa z bezduszną, przeciwstawiającą się społeczeństwu biurokracją. Administracja państwowa na terenach wyzwolonych opiera się całkowicie o ciała samorządowe różnych stopni: od Rad Gminnych począwszy poprzez Rady Powiatowe i Wojewódzkie do Krajowej Rady Narodowej włącznie. Rady to najszersze przedstawicielstwo wszystkich warstw społecznych. Owym nowym systemem administracji - to podjęcie i podstaw tradycyjnego aparatu państwowego.

Odrodziła się wolna Izba Ustawodawcza w postaci Krajowej Rady Narodowej, na którą przeniesione zostały w okresie przejściowym, do czasu przeprowadzenia normalnych wyborów, kompetencje i uprawnienia Sejmu ustalone przez demokratyczną Konstytucję 1921 roku.

Miarą żywotności nowego systemu politycznego, miarą bezkompromisowości w trosce o interesy ludu wiejskiego, klasy robotniczej i warstw pracowniczych są już zrealizowane reformy i zarządzenia PKWN we wszystkich najważniejszych dziedzinach życia państwowego.

A więc przede wszystkim reforma rolna, która jest w pełnym toku realizacji i która ukończona będzie na terenach wyzwolonych do 20 grudnia b.r. Reforma rolna przeobrazi strukturę wsi i rolnictwa polskiego. Kraj nasz przestanie być krajem obszarników i masy bezrolnego chłopstwa. Chłop polski uzyska produktywny i wydajny warsztat pracy. W ciągu niespełna 2 miesięcy PKWN zdołał przeprowadzić to czego nie uczynił żaden z rządów w Polsce w ciągu 20 lat niepodległości.

Odradza się życie związków zawodowych. System płac roboczych we wszystkich gałęziach pracy oparty został na nowych sprawiedliwych podstawach. Ubezpieczenia społeczne są jak najszerszej pojęte, otaczając opieką pracującego, zabezpieczając byt chorym i starcom.

Szkolnictwo absolutnie bezpłatne, na wszystkich szczeblach otworzyło swe podwoje dla wszystkich dzieci polskich, niezależnie od zamożności. Nowa szkoła - to nie szkoła dla elity. Dziecko robotnicze, chłopskie, inteligentkie korzysta ze stypendiów, internatów i bezpłatnych pomocy naukowych. Odbieramy i zrewnuar sił i zdolności, jaki przedstawia młodzież chłopska i robotnicza, skazana dotąd w Polsce na ciemnotę, głód i bezrobocie - stanie się wreszcie społecznie użyteczna.

Trudno tu referować rezultaty, dotychczasowych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia, aby zilustrować w sposób pełny rozmach pracy PKWN i Rad Narodowych na terenach wyzwolonych. Czy to będzie sądownictwo, czy organizacja przemysłu, czy budownictwo mieszkaniowe - wszędzie ten sam rys: bezkompromisowa demokratyzacja, celowość wysiłków. Sady przysięgłych podrywają antydemokratyczną organizację dotychczasowego sądownictwa. Prywatne, "dzikie", chaotyczne i spekulacyjne budownictwo mieszkaniowe zastąpione zostało przez budownictwo spółdzielcze i społeczne, ujęte w ramy szerokiego planu, którego myślą przewodnią jest zaopatrzenie jak najszerszych mas w najszybszym czasie w widne, higieniczne, tanie mieszkania.

Na wyzwolonych terenach demokracja przybiera realne kształty. Realizacja odpowiada całkowicie zapowiedziom.

Wiemy, że Polska Demokratyczna, o którą walczymy, już w tej chwili nie jest majakiem.